Cena numeru 3 zł

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | PIĄTEK DNIA 10 WRZEŚNIA 1948 ROKU | Nr 248 (1133)

De Gaulle węszy władzę

Lud francuski domaga się rządu jedności demokratycznej. Masowe protesty przeciw konszachtom Queuille'a z degaullistami

PARYŻ PAP. — Henri Queuille, któremu prezydent republiki powierzył misję tworzenia rządu, konferował w środę wieczorem w gmachu ministerstwa robót publicznych z przedstawicielami francuskich partii politycznych. Queuille odbył m. in. rozmowy z przywódcami MRP, socjalistów i partii de Gaulle'a.

PARYŻ PAP. — Wczoraj wieczorem przed Pałacem Elizejskim odbyła się *demonstracja na rzecz rządu jedności demokratycznej.* Demonstranci śpiewali Marsyliankę i Międzynarodówkę. Do żadnych incydentów nie doszło.

Wspólna delegacja b. wolnych strzelców i partyzantów, członków Ruchu Oporu i Unii Kobiet Francuskich złożyła na ręce prezydenta Auriola rezolucję, domagającą się utworzenia rządu, któryby pozostał wierny programowi ruchu oporu.

Apel Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ PAP. — W związku z nowym kryzysem gabinetowym, Francuska Partia Komunistyczna ogłosiła apel do ludu pracującego Francji, do wszystkich republikanów i patriotów. Między innymi podkreślono, że ciągłe kryzysy są **następstwem polityki sprzecznej z interesami Francji** w związku z planem Marshalla oraz **ze szkodliwym dla mas pracujących stanowiskiem socjalistów.** Apel stwierdza:

„Wybiła godzina wyboru. Albo będziemy mieli stale wzmagającą się nędzę, ciągłe kryzysy gabinetowe, potęgującą się arogancję neofaszystów i byłych kolaborantów, działających na korzyść imperialistów amerykańskich, a wrogich Związkowi Radzieckiemu i Demokracjom Ludowym, albo też **zapewnimy odrodzenie kraju i wzmocnimy siłę nabywczą mas pracujących drogą wysiłku całego narodu w oparciu o poszanowanie prawa do pracy i porządku republikańskiego,** o zgodę między prawdziwymi demokratami o niezależność narodową oraz pokój ze wszystkimi krajami. Żaden Francuz nie odrzuca z góry pomocy Stanów Zjednoczonych i innych państw, które były naszymi sojusznikami, ale każdy człowiek, zasługujący na miano Francuza, **domaga się, aby pomocy tej udzielano z poszanowaniem niezależności i bezpieczeństwa Francji** oraz jej świętego prawa do odszkodowań. Partia Komunistyczna wzywa cały lud pracujący bez różnicy przekonań politycznych i wyznaniowych, aby **domagał się uprawiania polityki prawdziwie francuskiej.**

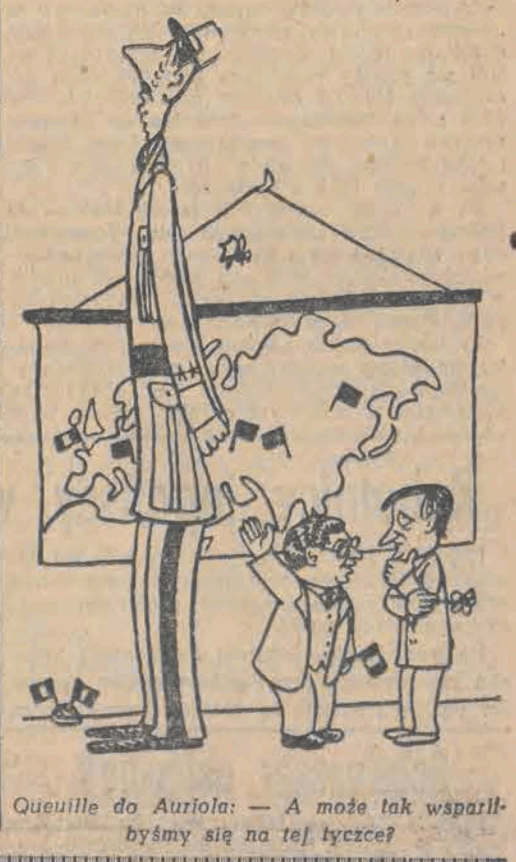
W konkluzji apel stwierdza, że dla wprowadzenia w życie tego programu konieczny jest rząd jedności demokratycznej, w którym **Francuska Partia Komunistyczna gotowa jest wziąć na siebie przypadającą jej odpowiedzialność** u boku tych wszystkich, którzy pragną bronić niezależności narodowej Republiki i pokoju.

PARYŻ PAP. — Prasa francuska rozważa możliwości ewentualnego rządu radykała Queuille.

Prasa prawicowa sądzi, że gabinet, jaki udałoby mu się stworzyć, będzie w każdym razie miał charakter przejściowy przed ostatecznym rozstrzygnięciem kwestii rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów.

„Ce Matin le Pays" zwraca uwagę na fakt, że po raz pierwszy prezydent Vincent Auriol, przeprowadził osobiste rozmowy z przedstawicielami gaullistów.

„Humanite" przewiduje, że jeżeli Queuille będzie się starał pozyskać elementy gaullistowskie i petainowskie, dni jego będą policzone. *Nie będzie on w stanie oprzeć się wciąż wzrastającej jedności klasy pracującej i ludu francuskiego.* Dziennik podkreśla, że *jedynie rząd jedności demokratycznej z udziałem komunistów zdolny byłby do prowadzenia nowej polityki niezależności narodowej, postępu społecznego i pokoju.*



Queuille do Auriola: — A może tak wsparlibyśmy się na tej tyczce?

Konferencja ministrów spraw zagranicznych

rozpoczyna się jutro w Paryżu

MOSKWA PAP. — Dnia 8 bm. rząd radziecki zakomunikował rządowi Wielkiej Brytanii, iż zgadza się na odbycie konferencji rady ministrów spraw zagranicznych w Paryżu i zaproponował jako datę jej zwołania — 10 września. Na konferencji tej rada ma rozpatrzeć problem b. kolonii włoskich.

Analogiczne oświadczenie rząd radziecki przesłał rządom USA i Francji.

Jak wiadomo, rada ministrów spraw zagranicznych ma zadecydować o przyszłości b. kolonii włoskich przed 15 września. Jeśli do tego czasu rada decyzji nie podejmie, sprawą przyszłości b. kolonii włoskich zajmie się Zgromadzenie Generalne ONZ.

Bohaterski atak wojsk Markosa na Tyrnavos

wywołał niebywały popłoch wśród faszystów ateńskich

PARYŻ PAP. Jak donosi agencja Elefteri Ellada, kwatera główna greckiej armii demokratycznej komunikuje, że oddziały grupy południowej zaatakowały w nocy z 5 na 6 września miasto Tyrnavos (Tessalia), którego broniły silne wojska monarcho-faszystowskie, wyposażone w artylerię i czołgi. Po 6-godzinnej zaciekłej walce armia demokratyczna wyparła siły nieprzyjacielskie prawie z całego miasta. W toku walk wysadzono w powietrze szereg obiektów nieprzyjacielskich oraz zniszczono liczne czołgi. Następnie armia demokratyczna wycofała się, uprowadzając faszystowskiego burmistrza, kata miejscowej ludności, i 2 jego głównych wspólników 250 młodych mężczyzn i dziewcząt zaangażowało się do wojsk demokratycznych. Posiłki monarcho- faszystowskie, wysłane pośpiesznie z Larissy, zostały zaatakowane po drodze i musiały wycofać się do swej bazy, ponosząc wielkie straty.

Podczas gdy armia demokratyczna atakowała Tyrnavos, inne oddziały wojsk Markosa, należące do I dywizji, wkroczyły do miasta Elassona.

Powyższe operacje armii demokratycznej przeraziły notablów monarcho -faszystowskich, którzy, ogarnięci paniką, zbiegli zewsząd do Larissy, głównego miasta Tessalii. I tam jednak nie czują się oni bezpiecznie, obawiając się wkroczenia wojsk Markosa również do Larissy.

Jednostki armii demokratycznej, operujące na masywie Mourgana (Epir), przeszły ostatnio do przeciwnatarcia i odrzuciły nieprzyjaciela daleko od punktu wyjściowego. Nieprzyjaciel stracił 200 zabitych i rannych. Ogólne straty nieprzyjaciela w dniu 6 września na odcinku Mourgana (Epir) i na odcinku Vitsy (Macedonia) obliczane są na setki zabitych i rannych.

W 9-tą rocznicę śmierci tow. Mariana Buczka

WARSZAWA PAP. — W dniu 10 bm. w dziewiątą rocznicę bohaterskiej śmierci nieugiętego bojownika o Polskę Mariana Buczka odbędzie się w Domu Żołnierza w Lublinie uroczysta akademia.

Na akademii przemówienie wygłosi przedstawiciel KC PPR Mieczysław Wągrowski.

Ku czci Marcelego Nowotki

odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa w Ciechanowie

WARSZAWA PAP. — Dnia 12 bm. w Ciechanowie odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci Marcelego Nowotki pierwszego sekretarza generalnego Polskiej Partii Robotniczej i nazwania miejscowej cukrowni, w której pracował — jego imieniem.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele KC PPR i CKW PPS, przedstawiciele ruchu zawodowego oraz delegacje pracownicze cukrowni z całego kraju.

Kłótnie Clay'a z państwami marshallowskimi

Amerykański gubernator żąda coraz więcej dolarów dla Bizonii

NOWY JORK PAP. — Konflikt między Radą Europejską dla planu Marshalla a dowódcą wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Clay'em trwa w dalszym ciągu.

W czerwcu br. administrator planu Marshalla Hoffman zwrócił się do Rady Europejskiej z poleceniem opracowania planu podziału kredytów dla poszczególnych państw. Komisja Europejska przeznaczyła dla Bizonii 367 milionów dolarów. Natomiast gen. Clay domaga się 467 milionów. Sytuacja jest bardzo naprężona. Początkowo rząd amerykański stanął na stanowisku, że same państwa europejskie mają się zająć rozdziałem kredytów. Jednakże ponieważ Bizonia reprezentowana jest w Radzie Europejskiej przez Amerykanów i ponieważ uważają oni, że Niemcy zachodnie są kamieniem węgielnym całego planu, chcą dla Bizonii uzyskać jak największe kredyty kosztem innych państw europejskich.

„Ambasador" planu Marshalla Harriman odbywa gorączkowe konferencje z przedstawicielami rządów państw europejskich i stara się nakłonić ich do przyjęcia żądań Bizonii.

Amerykańskie koła rządowe mają pretensje do europejskich państw marshallowskich, a zwłaszcza do Wielkiej Brytanii, o niewypełnienie „zasadniczej koncepcji" planu Marshalla, t. zn. o brak ściślej współpracy gospodarczej między państwami marshallowskimi.

Z Londynu donoszą, że Harriman odbył konferencję z brytyjskim ministrem gospodarki — Crippsem i miał otrzymać zapewnienie, że Londyn „poprawi się". W czasie konferencji min. Cripps wysunął jednakże szereg obiekcji przeciwko zbyt daleko idącemu uprzywilejowaniu Niemiec zachodnich kosztem innych państw marshallowskich.

Truman zakochany w Berlinie



WASZYNGTON PAP. — Prezydent Truman złożył na konferencji prasowej oświadczenie na temat sytuacji w Berlinie. Turman oznajmił, że Stany Zjednoczone nie są skłonne do ustępstw i będą broniły „swych praw w Berlinie". Dodał on jednak, że Stany Zjednoczone pragną kontynuować rokowania w nadziei na pomyślny wynik.

Reorganizacja rządu węgierskiego

BUDAPESZT PAP. — Podano do wiadomości, że ministrem obrony narodowej został Michał Farkas (Węgierska Partia Pracujących), na miejsce Piotra Veresa (Narodowa Partia Chłopska), który podał się do dymisji.

Sekretarz generalny Narodowej Partii Chłopskiej Ferenc Erdei został ministrem bez teki.

BUDAPESZT PAP. — Rezygnacja Veresa ze stanowiska ministra obrony narodowej została przyjęta na czwartkowym posiedzeniu rady ministrów, która postanowiła wyrazić mu podziękowanie i uznanie za pracę, położoną w interesie rozwoju demokracji i armii węgierskiej.

Choroba premiera Attlee



LONDYN PAP. — Oficjalny komunikat stwierdza, że premier rządu brytyjskiego Clement Attlee został zbadany przez lekarzy, którzy stwierdzili *wrzód na dwunastnicy.* Przez kilka tygodni premier będzie musiał przestrzegać ścisłą dietę. W przyszłym tygodniu premier Attlee będzie mógł powrócić do pracy.

Zaginione bombowce RAFu

LONDYN PAP. — „Scotland Yard" zwrócił się do policji kontynentalnej z prośbą o pomoc w odnalezieniu 4 bombowców RAF, które zniknęły z Wielkiej Brytanii. Były to 2-silnikowe aparaty typu „Beaufighter" sprzedane z demobilu pewnej spółce prywatnej, która z kolei odsprzedała je osobom, reprezentującym rzekomo jakieś towarzystwo filmowe. Jak się okazało, było to towarzystwo fikcyjne. Samoloty miały wystarczającą ilość benzyny, by odbyć lot na dystansie 800 klm. Zachodzi podejrzenie, *że bombowce zostały przekazane Arabom.*

Protesty robotników brytyjskich

przeciw wysyłaniu wojsk angielskich na Malaje

LONDYN PAP. — Z Liverpoolu donoszą, że pobliżu portu odbyła się demonstracja robotnicza przeciwko wysyłaniu wojsk na Malaje. W chwili demonstracji odbywało się właśnie ładowanie 3,-go batalionu grenadierów gwardii, który udawał się w kierunku Malajów.

Schacht - agent fabrykantów broni

został uwolniony od winy i kary na rozkaz amerykańskich giełdziarzy

MOSKWA PAP. — Nawiązując do wyroku uniewinniającego Schachta, wydanego przez niemiecki sąd apelacyjny w Ludwigsburgu, czasopismo „Nowoje Wremia" stwierdza, iż wyrok ten podyktowany został przez monopolistów amerykańskich. Schacht przez całe swe życie był ściśle związany z kapitałem amerykańskim. Całą swą młodość spędził on w Stanach Zjednoczonych, gdzie współpracował z bankami Morgana, Dillon Read and Company, Warburga i innych, które zajmowały się wielkimi spekulacjami walutowymi na terenie Niemiec. w r. 1924 Schacht był jednym z autorów planu Dawesa, w 1929 r. wespół z Jamesem Morganem (młodszym) był autorem planu Younga, w 1930 r., po przejściu na służbę Hitlera, Schacht udał się natychmiast do Stanów Zjednoczonych, by zaprotegować u amerykańskich monopolistów przyszłego dyktatora Niemiec. Wynikiem tych zabiegów było to, że *finansiści amerykańscy na konferencji bankierów niemieckich w 1932 r. zażądali niedwuznacznie oddania władzy w Niemczech w „mocne ręce"*. Na stanowisku hitlerowskiego dyrektora banku niemieckiego Schacht zajmował się przede wszystkim *finansowaniem olbrzymich zbrojeń Niemiec hitlerowskich.* W 1935 r. na zaproszenie Schachta do Niemiec przybyli finansiści amerykańscy Leon Frazer i John Parkins, aby omówić podział sfery wpływów między USA a Niemcami.

Po wybuchu wojny, w latach 1941 — 43 Schacht jeździł kilkakrotnie do Szwajcarii, gdzie spotykał się z bankierami amerykańskimi, zasiadającymi w Banku Międzynarodowym w Bazylei. Tematem ich rozmów była sprawa porozumienia amerykańsko - niemieckiego.

Po klęsce stalingradzkiej hitlerowski dyktator finansowy zaproponował monopolistom amerykańskim współwładanie nad gospodarką niemiecką, w zamian za odrębny pokój. W r. 1947, zgodnie z planem Marshalla, Schacht proponował przedstawicielom Wall-Street 51 proc. akcji przemysłu niemieckiego.

Schacht brał udział w przeprowadzeniu odrębnej reformy walutowej w Niemczech zachodnich. Obecnie zaś po zwolnieniu go z więzienia dzięki protekcji partnerów z Wall-Street, przystąpił on do realizacji wspólnego planu odrodzenia militaryzmu niemieckiego.

Amerykański imperializm, — kończy „Nowoje Wremia" — przyczyniając się do uniewinnienia przywódców I. G. Farben: Flicka, Kruppa oraz Schachta otwarcie demaskuje się przed całym światem, nie kryjąc się z tym, *iż zbrodniarze wojenni są mu potrzebni do realizacji niebezpiecznych dla ludzkości planów.*

Krajowa narada działaczy SL

WARSZAWA PAP. — W dniu 9 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada działaczy Stronnictwa Ludowego, której przewodniczył prezes stronnictwa minister Wincenty Baranowski. W naradzie uczestniczyli: marszałek Sejmu Władysław Kowalski, sekretarz generalny S. L. wicepremier Antoni Korzycki, zastępcy sekretarza generalnego — wicemin. Drewnowski, wicemin. Rek i pos. Juszkiewicz, członkowie Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL posłowie SL-owcy oraz prezesi i sekretarze zarządów wojewódzkich SL z całego kraju.

Najwięcej miejsca w obradach poświęcono wysuniętym przez rezolucję NKW SL zagadnieniom walki klasowej na wsi i kierunku dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi. Dłuższe przemówienia na ten temat wygłosili marszałek Władysław Kowalski i Min. Rolnictwa — Jan Dąb-Kocioł.

Działacze terenowi omówili w dyskusji oddźwięk, jaki rezolucja NKW SL i uchwały plenum KC PPR wywołały wśród mas chłopskich.

W czasie obrad uchwalono szczegółowy program działania Stronnictwa Ludowego na najbliższy okres. Program prac organizacyjnych do końca bież. roku omówił zastępca sekretarza generalnego Jerzy Drewnowski.

Wyniki narady podsumował sekretarz generalny Antoni Korzycki.

Holandia przygotowuje nowy atak

na republikę indonezyjską

HAGA PAP. — Jak donosi gazeta „De Vaarheid", Komitet Centralny Holenderskiej Partii Komunistycznej wystosował do Komunistycznej Partii Indonezji wyrazy braterskiego pozdrowienia w związku z wstąpieniem w szeregi tej partii — socjalistycznej partii robotniczej i socjalistycznej organizacji młodzieżowej. Komitet Centralny — stwierdza depesza, — jest przekonany, że *połączenie się wszystkich partii robotniczych jest niezwykle ważnym czynnikiem wzmożenia walki o całkowite wyzwolenie narodu indonezyjskiego.*

HAGA PAP. — Prasa holenderska, powołując się na informacje ze źródeł amerykańskich, podaje, iż dowództwo holenderskie w Dżakarcie przygotowuje się do nowej wojny kolonialnej przeciwko republice indonezyjskiej.

„De Vaarheid" zaopatruje powyższą wiadomość następującym nagłówkiem: *„Nowy spisek przeciwko republice indonezyjskiej"*.

Jednocześnie dzienniki donoszą, że wojska holenderskie w dalszym ciągu przeprowadzają t. zw. akcję oczyszczającą w zachodniej Jawie. W okręgu Kravanga Holendrzy aresztowali 400 Indonezyjczyków. Pod pretekstem, że aresztowani usiłowali zbiec Holendrzy skierowali na nich ogień, kładąc trupem 47 i raniąc 24. W rejonie Garuta (Jawa zachodnia) wojska holenderskie toczą walki z oddziałem Indonezyjczyków, liczącym 800 osób.

Kim był generał Arso Jovanovic

„Prawda" o bohaterze jugosłowiańskim - zamordowanym na rozkaz grupy Tito

MOSKWA PAP. — Dziennik „Prawda" poświęca obszerny artykuł gen. Jovanovicovi, zamordowanemu na rozkaz Rankovica.

Arso Jovanovic — pisze „Prawda" — był prawdziwym bohaterem narodu jugosłowiańskiego, powszechnie znanym jako wybitny dowódca wojskowy z czasów walk o wyzwolenie.

Dziennik radziecki kreśli sylwetkę biograficzną gen. Jovanovica i stwierdza, że jeszcze w szeregach starej armii jugosłowiańskiej walczył on z ówczesnym reżimem reakcyjnym. Gdy faszyści niemieccy i włoscy okupowali Jugosławię, Jovanovic będąc wiernym synem swego narodu, *przystąpił do organizowania oddziałów partyzanckich. W walkach przeciwko faszystom zasłynął on jako nieustraszony bohater.* Dzięki wielkiej odwadze osobistej zaskarbił sobie szacunek i miłość narodu jugosłowiańskiego. Od pierwszej chwili wojny przeciwko okupantom Jovanovic wykazał wielki talent wojskowy. Odegrał on poważną rolę w zjednoczeniu oddziałów partyzanckich i stworzył z nich armię narodowo - wyzwoleńczą Jugosławii. Od lipca 1941 r. gen. Jovanovic był szefem sztabu armii wyzwoleńczej. Za swe wybitne zasługi Jovanovic odznaczony został dwukrotnie orderem Gwiazdy Partyzanckiej, radzieckimi orderami Suworowa i Kutuzowa, polskim Orderem Grunwaldu, czechosłowackim Orderem Białego Lwa i albańskim orderem Gwiazdy Partyzanckiej.

Po wojnie gen. Jovanovic studiował w Moskwie w wyższej akademii wojskowej. W lipcu br. powrócił do Jugosławii, a w sierpniu został zamordowany przez agentów Rankovica.

„Od pierwszej chwili wstąpienia do partii komunistycznej w r. 1941 — pisze „Prawda", — Jovanovic był wierny zasadom marksizmu-leninizmu i międzynarodowej solidarności robotniczej. Z chwilą, gdy przywódcy jugosłowiańscy jawnie wkroczyli na drogę nacjonalizmu, *Jovanovic potępił ich odstępstwo, solidaryzując się z uchwałą Biura Informacyjnego o sytuacji w KPJ.*

Jovanovic był wiernym przyjacielem Związku Radzieckiego. Wychowywał on kadry armii jugosłowiańskiej w duchu przyjaźni z ZSRR. Oświadczał on nie raz, że tylko w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim Jugosławia będzie mogła obronić swą wolność przeciwko zamachom imperialistów. Śmierć Jovanovica — konkluduje „Prawda" — za którą odpowiedzialna jest grupa Tito, stanowi ciężką stratę nie tylko dla narodu jugosłowiańskiego, lecz również dla wszystkich bojowników obozu demokratycznego.

Robotnicy japońscy walczą o swe prawa

LONDYN PAP. — Napływające z Tokio doniesienia świadczą o wzmagającej się wśród robotników japońskich akcji przeciwko reakcyjnej polityce rządu.

Na posiedzeniu Komitetu Centralnego związku zawodowego pracowników służby łączności, powzięta została na wniosek lewicy uchwała precyzująca rozmaite formy walki przeciwko antyrobotniczemu ustawodawstwu. Przytłaczającą większością głosów odrzucone zostały wnioski prawicy, zmierzające do rozbicia jedności związkowej i usunięcie komunistów z władz naczelnych.

Centralny komitet wykonawczy związku zawodowego pracowników elektrowni pozostawił oddziałom miejscowym prawo wyboru środków walki o zwiększenie zarobków. Dnia 6-go bm. oddział tego związku w Gijo przeprowadził 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko niewykonywaniu przez administrację elektrowni warunków umowy zbiorowej.

Silne wrzenie zanotować można również wśród kolejarzy japońskich. Dnia 6 września na wyspie Kiusju rozpoczął się strajk robotników prywatnych kolei, domagających się podwyżki płac. W całym kraju coraz częstsze są wypadki porzucania pracy przez kolejarzy na znak protestu przeciwko głodowym pensjom.

Schumacher ustępuje?

BERLIN PAP. — Jak donosi „Berliner Zeitung", w kołach politycznych Hamburga krąży uporczywie pogłoska o rychłym ustąpieniu dra Schuhmachera ze stanowiska przewodniczącego partii socjal - demokratycznej. Na stanowisko to upatrzony jest podobno prof. Schmid. O zamiarze rezygnacji dra Schuhmachera świadczyć ma fakt, że odmówił on wzięcia udziału w ostatnim kongresie socjal - demokratów w Duesseldorfie.

Rezolucja Plenum KC PPR w prasie radzieckiej

MOSKWA PAP. — Cała prasa radziecka zamieszcza na czołowych miejscach rezolucję Plenum KC PPR w sprawie prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia w kierownictwie partii. Prasa radziecka komunikuje również o uchwale władz naczelnych PPS, witających powrót Prezydenta RP Bolesława Bieruta do czynnej pracy w ruchu robotniczym.

Blok demokratyczny w Berlinie

utworzony został przez stronnictwa lewicowe

BERLIN PAP. — 7 września odbyło się posiedzenie komitetu zjednoczonego frontu antyfaszystowskiego demokratycznych partii, na którym zapadła uchwała przyjęcia do komitetu Narodowo - Demokratycznej Partii Niemiec. Zjednoczony komitet powitał utworzenie nowego bloku demokratycznego w Berlinie i wyraził nadzieję, że uda mu się pokrzyżować plany rozbijackiej polityki reakcyjnych elementów w łonie rady miejskiej, oraz zapewnić Berlinowi stanowisko stolicy Niemiec. W związku z trzecią rocznicą reformy rolnej w strefie radzieckiej komitet uchwalił rezolucję, podkreślającą wybitne osiągnięcia 50 tys. gospodarstw rolnych, które otrzymały dzięki demokratycznej reformie 2 mil. hektarów ziemi.

Kongres w Margate na pasku Marshalla

LONDYN PAP. — Jak już donosiliśmy, podczas środowych obrad kongresu brytyjskich związków zawodowych w Margate wpłynęła rezolucja, wzywająca kongres do poparcia Światowej Federacji Związków Zawodowych. Wieczorem tegoż dnia rezolucja ta została odrzucona przez większość kongresu, ulegającą naciskowi prawicowego kierownictwa.

Jest rzeczą charakterystyczną, że uchwalenie tej rezolucji starał się storpedować m. in. prezes związku transportowców i członek rady naczelnej brytyjskich związków zawodowych Deakin, który jest równocześnie urzędującym prezesem Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Zalecał on natomiast przekazanie tej sprawy radzie naczelnej.

Jerzy Korwin

21)

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Nasza rozmowa zrazu spokojna, przemieniła się w kłótnię. Zorientowałem się wtedy, że Glück ma nade mną przewagę w dzwonkach alarmowych, do których w razie potrzeby mógł sięgnąć ręką. Gdy pojął, że przyszedłem do niego w niedobrych zamiarach, postanowił z dzwonków tych skorzystać. Chciałem zdążyć przed przybyciem służby i zastrzelić go z karabinu. Cofnąłem się do poczekalni, gdzie zostawiłem broń, i zwróciłem się twarzą do gabinetu, aby się z niej zmierzyć, usłyszałem dwa suche strzały rewolwerowe. Wbiegłem pędem do środka pokoju. Glück, odwrócony do mnie plecami, stał jeszcze przez pewną chwilę nawprost tych właśnie drzwi. Widziałem, jak się bezszelestnie zamknęły i dopiero wtedy dyrektor runął w kałużę krwi. Zrozumiałem, że już nie żył. Gdy nadbiegli wreszcie ludzie z dołu, zostałem aresztowany.

— Opowiadanie pańskie nosi wszelkie cechy prawdopodobieństwa, — wtrącił suchą uwagę Hennert — ale dlaczego nie przyjąć, że Glück uciekał przed panem w kierunku tych właśnie drzwi, aby się za nie schronić i poprostu padł po drodze od dwu pańskich kul z karabinu.

— Nie ma pan racji! — odpowiedział zamiast Wieruckiego sędzia Nosek. — Panie Korc, proszę otworzyć te drzwi, z których padły śmiertelne strzały.

Korc uśmiechając się na poły ironicznie, na poły drwiąco, podszedł do wskazanych drzwi i otworzył je możliwie najszerzej. Ukazała się za nimi druga klatka schodowa i mały korytarzyk, który wiódł do prywatnego mieszkania dyrektora Glücka.

— Proszę obejrzeć dokładnie klamkę i następnie podłogę! — Zwrócił się z tym dziwnym żądaniem do wszystkich obecnych. Na podłodze widać było kilka kropel zaschniętej i zczerniałej krwi prawie identycznych do tych, jakie wysączyły się w ich obecności z ręki Korca, gdy sędzia Nosek poprosił go o otwarcie drzwi z gabinetu do poczekalni.

— Dlaczego strzelił pan do dyrektora Glücka, panie Korc? — zapytał Nosek — Ta krew zdradza pańską rękę!

Korc nie dał poznać po sobie najmniejszego nawet zakłopotania. Powiódł po wszystkich twarzach bardzo ubawionym wzrokiem.

— Przyznaję, jest to efektowne, ale strzał najzupełniej chybił. Nigdy w życiu nie byłem na tych schodach. Wszyscy ludzie posiadają krew, nie tylko ja jeden.

Nosek nie dawał za wygraną.

— Ostatecznie możemy zrobić analizę, upór pański jest więc zbyteczny.

— I analiza nie dowiedzie niczego, wykaże pewną grupę, do której należą miliony ludzi.

— Jest pan nierozsądnie uparty. Proszę uważać tylko. Drzwi te są dwuskrzydłowe. Człowiek, który strzelił stąd do Glücka, musiał otworzyć je lewą ręką z dwu powodów. Po pierwsze, aby mieć wolną rękę prawą z rewolwerem w dłoni, po drugie, ponieważ z obu skrzydeł otwiera się właśnie lewe. Człowiek ten stanąć musiał tutaj. W szparze widać dokładnie biurko, przy którym siedział Glück. Obrócony był do napastnika plecami, lecz posłyszał widocznie zgrzyt zamka i obrócił się gwałtownie do tyłu. Wtedy nastąpił pośpieszny i niewprawny strzał wnosząc z tego, że zmarły leżał w wielkiej kałuży krwi. Strzał nie musiał być oddany zbyt celnie, stąd taki silny krwotok. Zabójca zbiegł następnie po schodach, ale że w pośpiechu swą ranną ręką uderzył o poręcz schodów, bądź o ścianę, zostawił ślady w postaci kropel krwi na całej drodze. Jeszcze teraz można je widzieć.

Sędzia Nosek prowadził wszystkich po tych śladach, aż zeszli na dół przed drzwi wejściowe. I tutaj znać było na klamce plamy krwi. Nosek mówił dalej:

— Zabójca wchodząc na górę drzwi te zostawił uchylone, aby nie tracić potem czasu na ich otwieranie, w ten sposób zdołał się bardzo szybko oddalić od miejsca zbrodni. Alarm, wywołany przez Glücka, zwabił straż, policję i sierżanta Hennerta na górę. Wtedy zabójca mając swobodną drogę zaczął się zastanawiać. Czasu miał nadto. Aby odsunąć od siebie jakiekolwiek podejrzenie zgłosił się do portierni, jako delegat strajkujących robotników. To tak zmyliło sierżanta Hennerta, że go nawet nie aresztował, choć powinien przytrzymać wszystkich obcych ludzi, jacy znaleźli się w pobliżu zbrodni. Tak było, jak mówię, panie Korc?

— Niestety nie mogę potwierdzić tych fantazji...

Hennert poczerwieniał z oburzenia, doszedł do Korca bardzo blisko swoją drobną postacią podkreślając jeszcze bardziej jego kolosalność.

— Gdy zobaczył pan Wieruckiego, był pan zmieszany. Pod jego spojrzeniem spuścił pan oczy ku ziemi. Dlaczego? Czy rozumiał pan, że Wierucki domyśla się, kto dokonał zbrodni, a może widział pana w drzwiach lub spostrzegł znaną sobie rękę?

— Istotnie zmieszałem się wtedy bardzo, ale z innego zupełnie powodu. W przekonaniu, że Wierucki dokonał morderstwa, sądziłem, że byłem dość nieostrożny otwierając mu oczy na osobę dyrektora Glücka, ale nie wiedziałem wtedy, że Krystyna Jełowicka była jego narzeczoną. Moje słowa mogły przecież obudzić chęć zemsty lub choćby zazdrość.

— Twardy z pana człowiek! — Z lekką nutą podziwu stwierdził Nosek.

(D. c. n.)

Grupa Tito w jednym obozie z imperializmem

Większość KPJ nie aprobuje polityki nacjonalistycznej

KC WKP(b) o sytuacji w Jugosławii

Wobec spóźnionej pory poniższy, niezwykłej wagi artykuł „Prawdy" zdążyliśmy zamieścić tylko w części wczorajszego nakładu naszego pisma. Z tego względu podajemy go raz jeszcze i polecamy szczególnej uwadze naszych Czytelników.

MOSKWA PAP. — W dzienniku „Prawda", organie KC WKP(b), ukazał się artykuł, podpisany CK i noszący tytuł: *„Dokąd prowadzi nacjonalizm grupy Tito w Jugosławii?"*

„Prawda" stwierdza, że znana rezolucja Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych w czerwcu br. wskazywała, że w kierownictwie KPJ wzięły w ostatnich miesiącach górę elementy nacjonalistyczne i że te elementy zerwały z tradycjami internacjonalistycznymi w KPJ oraz wkroczyły na drogę nacjonalizmu.

Grupa Tito idzie na rękę imperialistom

Wszystkie partie komunistyczne oraz cały obóz demokracji ludowej i socjalizmu jednogłośnie poparły rezolucję Biura Informacyjnego, dotycząca sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii.

Wszystkie komunistyczne partie świata przyznały, że przez swą politykę nacjonalistyczną obecne kierownictwo Jugosławii, tj. grupa Tito, idzie na rękę imperialistom.

Grupa Tito przekształciła się w klikę zabójców politycznych

„Prawda" podkreśla, że grupa Tito nie zrozumiała, iż nacjonalistyczna polityka prowadzi do utraty najwierniejszych sprzymierzeńców, tj. komunistycznych partii całego świata, przez Jugosławię. Grupa ta nie zrozumiała, że jedynym wyjściem jest przyznanie się do błędów, zerwanie z nacjonalizmem i powrót do rodziny partii komunistycznych. Na słuszną krytykę błędów bratnich partii komunistycznych grupa Tito za pośrednictwem prasy belgradzkiej odpowiedziała niewybrednymi wymyślaniami i podsycaniem wrogości wobec narodów demokratycznych oraz aresztowaniami i zabójstwami komunistów i niekomunistów, którzy ośmielili się wątpić w słuszność nacjonalistycznej polityki grupy Tito. Niedawno agenci Rankovica, najbliższego współpracownika Tito, dokonali zabójstwa na bohaterze wojny wyzwoleńczej gen. Jovanovicu. Został on zgładzony za to, że wyraził wątpliwość co do słuszności nacjonalistycznej i terrorystycznej polityki grupy Tito. W związku z tym w Jugosławii mówi się otwarcie, że *„grupa Tito przekształca się w klikę zabójców politycznych"*.

Grupa Tito nie ma więc zamiaru uznać swych błędów, nie ma ona dość męstwa, by do błędów tych się przyznać i ze strachu stosuje represje w stosunku do każdego, kto ośmiela się o błędach tych wspomnieć.

Stosunek Partii do błędów – sprawdzianem jej powagi

Lenin powiedział: „Stosunek partii politycznej do jej błędów jest jednym z najważniejszych i najpewnieszych sprawdzianów powagi tej partii i spełniania przez nią obowiązków wobec mas pracujących. Szczere uznanie swoich błędów, wykrywanie ich przyczyn oraz analiza sytuacji, która błędy te spowodowała i uważne zastanowienie się nad sposobami ich naprawy — oto dowód powagi partii, oto dowód spełnienia przez nią obowiązków, oto wychowanie i nauka dla klasy, a następnie i dla mas".

Najwidoczniej grupy Tito nie można zaliczyć do rzędu tych odważnych i uczciwych kierowników partii, o których wspomina Lenin.

Zerwanie z internacjonalizmem

Jawnie nacjonalistyczna polityka grupy Tito rozpoczęła się od tego, że odmówiła ona wzięcia udziału w naradzie Biura Informacyjnego i omówienia wraz z bratnimi partiami sytuacji w KPJ. Stało się rzeczą jasną, że dla grupy Tito przyjaźń komunistycznych partii, a w ich liczbie również i komunistycznej partii ZSRR, nie jest cenna. Było to jawnym zerwaniem z jednolitym międzynarodowym frontem partii komunistycznych. Było to zerwaniem z internacjonalizmem i przejściem na drogę nacjonalizmu.

Kłamstwa „Borby"

Dziennik belgradzki „Borba" zapewnia, że Tito i jego stronnicy są zwolennikami jednolitego frontu antyimperialistycznego. Jest to oczywiście kłamstwo, obliczone na oszukanie „prostych ludzi". Istotnie, o jakiej antyimperialistycznej polityce grupy Tito może być mowa, jeżeli grupa ta nie może żyć w zgodzie nawet z komunistycznymi partiami krajów, sąsiadujących z Jugosławią.

Kongres KPJ – krucjatą przeciw ZSRR i demokracjom ludowym

Drugim zasadniczym faktem, stanowiącym dowód nacjonalistycznego odstępstwa grupy Tito, jest niegodne, dwulicowe, antyleninowskie postępowanie tej grupy na V zjeździe KPJ. Naiwni oczekiwali, że zjazd ten będzie obradował pod znakiem przyjaźni z partiami komunistycznymi, pod znakiem wzmocnienia antyimperialistycznego frontu krajów demokracji ludowej i ZSRR. W rzeczywistości jednak grupa Tito przekształciła zjazd w teren walki przeciwko jednolitemu, antyimperialistycznemu frontowi krajów demokracji ludowej. Zjazd ten stał się krucjatą przeciwko krajom demokracji ludowej, partiom komunistycznym oraz Związkowi Radzieckiemu i jego komunistycznej partii.

Oczywiście, w Jugosławii nie jest zbyt bezpiecznie mówić otwarcie o krucjacie przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej albowiem narody Jugosławii wypowiadają się zdecydowanie za sojuszem z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Toteż grupa Tito zastosowała tani chwyt, starając się zamaskować tę reakcyjną krucjatę frazesami o przyjaźni wobec Związku Radzieckiego i o wielkiej roli ZSRR w ruchu wyzwoleńczym. Doszło nawet do tego, że *zwolennicy Tito proponowali Stalinowi, by przystąpił do tej haniebnej krucjaty i podjął się obrony nacjonalistycznej grupy Tito przed krytyką ze strony komunistycznych partii Związku Radzieckiego i innych krajów demokratycznych.*

Grupa Tito – w jednym obozie z imperialistam

Prasa belgradzka uciekła się do wszystkich możliwych wybiegów i machinacji, by przekonać naród jugosłowiański, że czarne jest białym, a białe czarnym, że krucjata grupy Tito jest sprawą drugorzędną, a „sojusz" ze Związkiem Radzieckim i „jednolity front" z ZSRR są najważniejszą troską tej grupy. W rzeczywistości jednak grupa Tito znalazła się w jednym obozie z imperialistami, obrzucając błotem partie komunistyczne krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego ku wielkiemu zadowoleniu imperialistów całego świata. Zamiast jednolitego frontu z partiami komunistycznymi, grupa Tito znalazła się we wspólnym froncie z imperialistami. V-ty zjazd KPJ usankcjonował nacjonalistyczną politykę grupy Tito.

Akrobaci polityczni dziennika „Borba" żądają, by partie komunistyczne zaprzestały demaskowania błędów grupy Tito i by okazały zaufanie tej grupie. Taka „kampania" przeciwko grupie Tito może rzekomo wyrządzić Jugosławii poważną szkodę.

Nacjonaliści jugosłowiańscy zerwali z ruchem komunistycznym

Nie, panowie! Partie komunistyczne nie mogą okazać nacjonalistycznej grupie Tito ani zaufania, ani nie mogą jej popierać.

Jest zupełnie możliwe, że ta okoliczność wyrządzi szkodę Jugosławii, ale winę za to należy przypisać nie partiom komunistycznym, lecz nacjonalistycznej grupie Tito, która zerwała z partiami komunistycznymi i wypowiedziała im walkę.

Marksizm i nacjonalizm są nie do pogodzenia

Akrobaci polityczni z dziennika „Borba" powinni zdać sobie sprawę z tego, że marksizm i nacjonalizm nie są do pogodzenia, że nacjonalizm jako ideologia burżuazji jest wrogiem marksizmu. Powinni oni zdać sobie sprawę, że marksizm - leninizm nie może się pogodzić z odchyleniem nacjonalistycznym w partiach komunistycznych, że powinien on wytępić nacjonalizm w imię interesów mas pracujących, w imię wolności i przyjaźni narodów, w imię zwycięstwa socjalizmu.

Lenin powiedział: „Burżuazyjny nacjonalizm i proletariacki internacjonalizm — oto dwa nie dające się pogodzić wrogie hasła, odpowiadające dwu wielkim obozom, oto dwa światopoglądy".

W warunkach, gdy władza burżuazji została obalona, klasa wyzyskiwaczy usiłuje wykorzystać zatruty oręż nacjonalizmu, by odbudować stary ustrój.

W związku z tym Stalin powiedział: *„Odchylenie nacjonalistyczne jest przystosowaniem internacjonalistycznej polityki klasy robotniczej do nacjonalistycznej polityki burżuazji... Odchylenie nacjonalistyczne odzwierciedla próby burżuazji odbudowania kapitalizmu.*

Do czego prowadzi nacjonalizm w polityce wewnętrznej i zewnętrznej

Nacjonalizm w jugosłowiańskiej KP zadaje cios nie tylko wspólnemu frontowi antyimperialistycznemu- ale przede wszystkim interesom samej Jugosławii zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej jak i zagranicznej. Nacjonalizm grupy Tito w dziedzinie polityki zagranicznej prowadzi do zerwania z jednolitym frontem światowego rewolucyjnego ruchu mas pracujących do utraty przez Jugosławię jej najwierniejszych sojuszników i do izolacji Jugosławii. Nacjonalizm ten rozbraja Jugosłowię wobec jej wrogów zewnętrznych. Nacjonalizm grupy Tito prowadzi w dziedzinie polityki wewnętrznej do polityki pokoju między wyzyskiwaczami i wyzyskiwanymi i do ich „zjednoczenia" w jednym „narodowym" froncie. Nacjonalizm ten prowadzi do porzucenia walki klasowej i do zakłamanej propagandy o możliwości zbudowania socjalizmu bez walki klasowej, do demobilizacji ducha bojowego mas pracujących. Nacjonalizm grupy Tito rozbraja masy pracujące Jugosławii wobec ich wrogów wewnętrznych.

Jugosławia izolowana

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w —izolacji.

Grupa Tito nie zrozumiała tego, co jest jasne i zrozumiałe dla każdego komunisty. Nie zrozumiała ona, że we współczesnych warunkach sytuacji międzynarodowej, braterska solidarność partii komunistycznej, wzajemna współpraca i przyjaźń krajów demokracji ludowej oraz współpraca i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim stanowią główne warunki rozwoju krajów demokracji ludowej, stanowią główną gwarancję ich wolności przed zamachami ze strony imperialistów.

Akrobaci polityczni z dziennika „Borba" twierdzą, że krytyka błędów grupy Tito przekształca się w kampanię przeciwko KPJ oraz przeciwko narodom Jugosławii.

Większość KPJ nie aprobuje nacjonalistycznej polityki

Jest to oczywiste kłamstwo, żadna kampania przeciwko narodom Jugosławii nie jest prowadzona. Byłoby przestępstwem prowadzić taką kampanię przeciwko narodom Jugosławii, których bohaterskie czyny są powszechnie znane. Wiadomo również, że narody Jugosławii stoją twardo na gruncie jednolitego frontu z krajami demokracji ludowej i ze Związkiem Radzieckim. Narody te nie odpowiadają za nacjonalistyczną politykę grupy Tito. Uważamy narody Jugosławii za swych wiernych sojuszników. Wiemy dobrze, że większość Jugosłowiańskiej partii komunistycznej stoi mocno na gruncie przyjaźni z partiami komunistycznymi innych krajów, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i jego partią komunistyczną. Internacjonalistyczne tradycje w szeregach większości KPJ nie ulegają wątpliwości Wiemy dobrze, że większość KPJ nie aprobuje nacjonalistycznej polityki grupy Tito. Wiadomo nam, że właśnie dlatego większość ta jest przedmiotem okrutnych represji ze strony Tito i jego agentów.

Polityczni akrobaci z dziennika „Borba" twierdzą, że nie można oddzielić grupy Tito od reszty partii i że reprezentuje ona większość KPJ. Jest to również fałsz. Przed rokiem grupa Tito być może reprezentowała większość KPJ, ale obecnie po zerwaniu z partiami komunistycznymi i po przeniesieniu się do obozu nacjonalizmu grupa Tito stała się frakcją, cieszącą się jedynie zaufaniem mniejszości. Frakcja Tito sama oddzieliła się od reszty partii, ponieważ oddała ona te partie pod nadzór kata Rankowicza i ponieważ wprowadziła w partii okrutny reżim terrorystyczny z represjami, masowymi aresztowaniami i morderstwami. Obecnie frakcja Tito pozostaje w stanie wojny z resztą partii. Jeśli frakcja Tito okazała się niezdolna do tego, by utrzymać ład w partii przy pomocy zwyczajnych metod demokratycznych, jeśli musiała się ona uciec do masowych represji, to znaczy, że straciła już dawno zaufanie większości KPJ. Frakcja Tito reprezentuje tylko mniejszość Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, opierając się nie na zaufaniu partii lecz na aparacie administracyjno policyjnym".

MARCIN KASPRZAK

W 43-cią rocznicę śmierci

Marcin Kasprzak urodził się we wsi Czołowo, pow. Środa, w ziemi Wielkopolskiej w roku 1860. Był synem biednego wyrobnika i ciężka dola robotników rolnych w poznańskim wcześnie pchnęła go na drogę walki klasowej. Już w r. 1885 po raz pierwszy znajduje się na ławie oskarżonych, obwiniony o udział i przewodnictwo w tajnym związku socjalistycznym. Za przewożenie pism socjalistycznych do Kongresówki jeszcze w czasie istnienia pierwszej partii — „Proletariatu" zostaje w Poznaniu skazany na 2 lata więzienia. Kasprzak jednak po paru miesiącach ucieka z więzienia i jedzie do Warszawy.

Po czteroletniej pracy, w kraju, gdy carscy żandarmi depczą mu coraz bardziej po piętach — ucieka do Londynu. Tutaj, nauczywszy się zecerki, pracuje w drukarni „Przedświt", ale między grupą emigrantów, założycieli PPS, którzy oderwali się dawno od kraju i mas robotniczych i wkroczyli na drogę nacjonalizmu, zdradzając sztandar międzynarodowej solidarności proletariatu, a Kasprzakiem, wiernym synem klasy robotniczej, bezkompromisowym internacjonalistą, wytworzył się rozdźwięk i konflikt. Kasprzak *zrywa z prawicowymi kierownikami PPS*, z „Przedświtem". Wówczas rzucają oni na Kasprzaka podłe oskarżenie, oskarżają go o to, że utrzymywał stosunki z policją carską. Oskarżenie, wydrukowane w prasie dociera do Kasprzaka we Wrocławiu, gdzie przeniósł się z Londynu. Kasprzak natychmiast w obronie swego honoru przekrada się przez granicę i w Warszawie odnajduje starych „proletariatczyków", którzy stwierdzają jego niewinność. Oskarżenie, podpisane jakoby przez „Proletariat", wydrukowane zagranicą okazało się całkowicie sfabrykowane na emigracji. Autorów jego w kraju nigdy nie było. Wracając z dokumentem rehabilitacyjnym Kasprzak zostaje aresztowany przy przejściu granicy, a władze carskie rozpoznają w nim dawno poszukiwanego działacza robotniczego. Kasprzak został przewieziony do X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Po dwóch latach więzienia — latem 1895 roku ucieka przez okno ze szpitala.

Ale oszczercy znów zaczynają swoją podłą kampanię. Znów „ostrzegają", bojąc się, że Kasprzak na wolności przeszkodzi im prowadzić robotników fałszywą drogą zdrady interesów klasy robotniczej, lękając się, że zdemaskuje ich jako agentów burżuazji, rozbijaczy sojuszu polskich i rosyjskich robotników. W obronie Kasprzaka, jako niezłomnego bojownika proletariatu staje Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy, rewolucyjna partia, broniąca jedności i solidarności międzynarodowej proletariatu.

Kasprzak w latach 1895 — 1904 pracuje na terenie zaboru pruskiego, organizując polskich robotników Poznańskiego i Śląska (pracuje we Wrocławiu), a od 1904 roku w związkach zawodowych, w redakcji pism socjalistycznych, zdobywając całkowite zaufanie i poważanie na tym terenie.

Ale gdy wybuch wojny rosyjsko-japońskiej, pierwsze klęski caratu, zwiastują Kasprzakowi, dzięki jego nieomylnemu instynktowi rewolucyjnemu, bliskie gromy wielkich klasowych bitew, 1905 roku — wyrywa się on — mimo gruźlicy, do Kongresówki, do walki nielegalnej i niebezpiecznej w szeregach SDKPiL.

W kwietniu 1904 roku, gdy składał odezwę pierwszomajową SDKPiL w nielegalnej drukarni w Warszawie, przy ulicy Dworskiej na Czystem, w mieszkaniu towarzysza — szewca, został osaczony przez zgraję żandarmów. Nie chciał darmo oddać swego życia, które pragnął poświęcić ukochanej sprawie. Z bronią w ręku bronił swej wolności i wolności towarzysza z drukarni. Padło trupem trzech żandarmów. Ale Kasprzak został schwytany. Wyrok Sądu Wojennego, na trzeciej rozprawie, brzmiał: Kara śmierci przez powieszenie.

Kasprzak po 16 miesiącach ciężkiego więzienia wczesnym rankiem 8 września 1905 roku szedł na miejsce stracenia śmiało, spokojnie, z podniesioną głową. Wiedział o tym, że reprezentuje miliony, że rewolucja, która wstrząśnie ogromnym państwem carów jest generalną próbą niedalekiego, wielkiego zwycięstwa klasy robotniczej. Wiedział, że pamięć jego trudnego, ofiarnego i bohaterskiego życia nie zaginie, ale jak drogowskaz socjalizmu, zawsze jaśnieć będzie w szeregach polskiej klasy robotniczej, dla wyzwolenia której żył i pracował

M. Turlejska

Cukru i soli nie zabraknie

Magazyny PCH obficie zaopatrzone

I tym razem rachuby spekulantów zawiodły

Od kilku dni daje się zauważyć w sklepach wzmożony ruch kupujących, którzy żądają większych ilości *cukru i soli.*

Zapytywani, dlaczego teraz tak gwałtownie skupują artykuły, które dotychczas nabywali w małych ilościach, albo nie dają dokładnej odpowiedzi, albo przyznają, że *gdzieś od kogoś słyszeli*, że „cukru i soli ma podobno zabraknąć, więc trzeba się w nie zaopatrzyć szybko i w dostatecznej ilości". Podobnie, jak tyle innych bezsensownych plotek, tak samo i te są niczym nie poparte i *zupełnie bezpodstawne. Cukru w Łodzi jest bowiem tyle, że przez cały wrzesień i październik, aż do nowej kampanii cukrowej, nie ma mowy o tym, aby go dla kogokolwiek zabrakło.*

Państwowa Centrala Handlowa, posiadając w swych magazynach dostateczne ilości tego artykułu, *nie ogranicza zupełnie sprzedaży dla kupców detalistów, sprzedając go po normalnej cenie hurtowej 160 zł za kg.* Spekulanci jednakże chcieliby dużo zarobić, a na cukrze nie bardzo to mogą ze względu na niską marżę zarobkową. W związku z sezonem smażenia konfitur, popyt na cukier wydatnie się zwiększył, powodując zwielokrotnienie obrotów, co rzecz jasna, pociąga za sobą płacenie większych podatków obrotowych. Spekulantom, rzecz jasna, jest to nie na rękę. Wygodniej im jest *nie kupować cukru* i rozpuszczać nieprawdziwe pogłoski o jego braku. Dzieje się to w tym samym właśnie czasie, kiedy magazyny PCH są wprost zapchane tym towarem w zupełnie wystarczającej ilości na najbliższe dwa miesiące, po których upływie *przyjdą* nowe zapasy z dobrze zapowiadającej się w tym roku kampanii.

Byłoby rzeczą ze wszechmiar pożądaną, aby Związki Zawodowe i Komisje Społeczne zlustrowały w jak najbliższym czasie sklepy prywatne, sprawdziły czy i dlaczego nie ma w nich w wystarczającej ilości cukru, mimo posiadanych przez PCH dostatecznych zapasów.

Czynnik kontroli społecznej mógłby wiele zdziałać w tej sprawie, rozwiązując z pomyślnym dla konsumentów skutkiem zagmatwaną sytuację.

Jeśli idzie o *sól*, to w *tej chwili Państwowa Centrala Handlowa posiada zmagazynowanych na terenie naszego miasta 350 — 400 tysięcy kg soli, ilości zupełnie dla potrzeb łodzian wystarczające.* I w tym wypadku nie zachodzi więc obawa braku tego artykułu i nie ma żadnych powodów, aby gospodynie, które dotychczas nabywały go w ilości 1-go kg, nagle żądały po 20 kg, albo, jak się to zdarza w niektórych sklepach, nawet.. po pół worka.

J. Szczepańska

Tysiące łodzian dziennie wyjeżdża na Wystawę Z.O.

Polskie Biuro Podróży „Orbis" zajęło się organizowaniem wycieczek na Wystawę Ziem Odzyskanych do Wrocławia. Ci, którzy pragną zwiedzić Wystawę powinni zatem zgłaszać się do „Orbisu". Koszta przejazdu są minimalne — wynoszą 660 zł w obydwie strony pociągiem osobowym, a 500 zł pociągiem towarowym. Wycieczki wyjeżdżają z Łodzi codziennie, według danych „Orbisu" przeciętnie 1000 łodzian dziennie udaje się do Wrocławia.

Wycieczki są przeważnie dwudniowe. W dniu dzisiejszym wyjeżdża wycieczka, składająca się z 2 tys. osób.

Przybywających do Wrocławia witają na dworcu przewodnicy „Orbisu" i opiekują się nimi przez cały czas pobytu. Na miejscu „Orbis" organizuje zwiedzanie miasta, stara się o noclegi, wyżywienie i utrzymanie. Warto zaznaczyć, że na Wystawie Ziem Odzyskanych panuje wzorowy porządek. Nigdzie nie można zjeść tak tanio i dobrze, jak tam, liczne hotele i dobrze zorganizowane noclegi czekają na przyjeżdżających i ułatwiają im miłe spędzenie czasu. Na samym terenie Wystawy nie ma chaotycznego błądzenia, ponieważ dostateczna ilość przewodników oprowadza wszystkich zwiedzających. Warto też raz jeszcze przypomnieć o tym, że łodzianie i łodzianki, jadąc na Wystawę, mogą zabierać ze sobą dzieci, nad którymi opiekę powierzono wychowawczyniom i specjalnym opiekunom. Zwiedzajcie więc, póki czas, Wystawę Ziem Odzyskanych!

S. W.

Nowe zadania junaków

Praca nad rozbudową łódzkiego węzła kolejowego

Powołana dnia 5-go września br. pierwsza łódzka brygada terytorialna „Służby Polsce" przeszła obecnie pod kierownictwo dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi.

Brygada ta składa się z 200 junaków, pochodzących wyłącznie ze środowiska chłopskiego z powiatów Kutno, Radomsko, Sieradz, Rawa Mazowiecka i Wieluń.

Junacy ci pracować będą pod nadzorem doświadczonych pracowników PKP przy robotach torowych *przy węźle kolei Łódź — Widzew* i na ważnym dworcu przetokowym, gdzie sortuje się składy pociągów i rozprowadza je na odpowiedni tor w Olechowie. Młodzież wykona tam szereg potrzebnych napraw, pomagać będzie przy układaniu nowych podkładów pod szyny i przy układaniu samych szyn.

Pracownicy Urzędów Likwidacyjnych na rzecz Odbudowy Warszawy

Mniejwięcej raz na miesiąc, prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego, tow. Siwiński Bronisław zwołuje konferencje pracowników poszczególnych Urzędów Likwidacyjnych, celem przedyskutowania zagadnień bieżących. W konferencji biorą udział przedstawiciele aktywu PPR, PPS, Zw. Zawod., T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i innych organizacji społecznych z terenu Urzędu.

Ostatnia konferencja na terenie Łodzi miała na celu uzgodnienie wysokości stawek opodatkowania się pracowników na rzecz Odbudowy Warszawy. Omówiono sprawy reorganizacji Urzędów Likwidacyjnych oraz położono nacisk na konieczność wzmożenia działalności T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Postanowiono w najbliższym czasie urządzić szereg imprez, dochód z których przeznaczyć na „Wspólny Dom".

SEZON BUDOWLANY W PEŁNI

Wznoszą się nowe gmachy w Łodzi

Pierwszy łódzki drapacz chmur - Biblioteka Publiczna - Hala Sportowa i szereg budynków różnych instytucji - Budownictwo mieszkaniowe też rusza z miejsca

Jesteśmy w tej chwili w pełni sezonu budowlanego.

Nie jest on wprawdzie w Łodzi tak ożywiony, jak w Warszawie i Poznaniu.

Jednakże i u nas jest postęp i choć bardzo powoli, ale wznosić się zaczynają w kilkudziesięciu punktach Łodzi *nowe budowle.*

Daje nam tego najlepszy obraz przegląd *projektów*, jakie wpłynęły w ostatnim czasie do Nadzoru Budowlanego, a z których wiele będzie zrealizowanych.

Na czoło tegorocznych robót wysunie się *pierwszy łódzki drapacz chmur* dwunastopiętrowy budynek *Centrali Tekstylnej*, który zajmie narożnik przy Narutowicza i Sienkiewicza.

Z większych gmachów wymienimy jeszcze *6-ciopiętrowy budynek*, który stanie przy *ul. Narutowicza 114*, wzniesiony przez Związek Inwalidów, *piekarnię mechaniczną PSS* przy ul. Artyleryjskiej, gdzie jeszcze w tym tygodniu rozpoczęte zostaną pierwsze roboty. Aleję Kościuszki ozdobi nowy pięciopiętrowy *budynek Ubezpieczalni Społecznej*, na zbiegu zaś Kopernika i Gdańskiej stanie wykończona *Biblioteka Miejska*. Wśród projektów na rok bieżący na uwagę zasługuje również budowa *dworca PKS-u* przy zbiegu ulic Skorupki i Wólczańskiej. Na tej samej ulicy na następnym rogu wzniesiona zostanie *Hala Sportowa.* W kompleksie ważniejszych budynków poważne miejsce zajmie szereg nowo wzniesionych budowli, przeznaczonych na żłobki.

Jeden z tych budynków — dwupiętrowy, staraniem Ośrodka Konfekcyjnego stanie na placu przy ul. Szterlinga 26, drugi na Tylnej, przy zbiegu Sienkiewicza, trzeci przeznaczony dla dzieci pracowników PZPB Nr 22, wzniesiony zostanie przy ul. Kątnej 39-41.

Najbardziej interesuje łodzian, rzecz jasna, *budownictwo mieszkaniowe.* Nie bardzo, niestety, w tej dziedzinie mamy się czym pochwalić.

Inicjatywę przejawił Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego przystępując do budowy 4-ropiętrowego domu przy ul. Gdańskiej, zbieg Śródmiejskiej, gdzie mieścić się będą zarówno biura, jak i mieszkania.

Przemysł Gumowy pragnąc zaspokoić potrzeby swoich pracowników, wznosi 3-piętrową budowlę przy ul. Andrzeja. Trzypiętrowe oficyny przy ul. Zachodniej 25, przeznaczone dla celów fabrycznych, zostają obecnie przebudowane na mieszkania.

Poza projektami nowymi, do Nadzoru Budowlanego wpłynął szereg wniosków na *remonty domów zniszczonych* i uszkodzonych skutkiem wojny.

Tak więc odbudowany zostaje 4-piętrowy *Dom Akademicki* dla studentów łódzkich wyższych uczelni, cały szereg innych obiektów, jak na przykład przy ul. Piotrkowskiej 51, Moniuszki 6 i Moniuszki 4 otrzymuje nową, piękną szatę zewnętrzną.

Reasumując powyższe dane stwierdzić możemy, że Łódź w najbliższym czasie przestanie być kopciuszkiem w rodzinie miast polskich.

Szczep.

Mamy dość opału na zimę

20 tys. ton węgla oczekuje w składach

Należy już poczynić zakupy

W trosce *o dostarczenie ludności miasta niezbędnych ilości węgla*, Centrala Węglowa podjęła dość wcześnie, bo już od 1 lipca br. energiczną akcję zaopatrywania w te „czarne diamenty" naszego miasta. W tej chwili sytuacja węglowa jest całkowicie pomyślna, w składach znajduje się stale w rezerwie około *20 tysięcy ton węgla.* Każdy może nabyć węgla, ile chce i po cenach ustalonych.

Nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby ludność przygotowała sobie *zapasy na zimę.* Cena na paliwo wolnorynkowe kształtuje się w całym państwie jednolicie, 3.200 zł za 1 tonę (na składach bocznicowych), poniżej 1 tony— 3.500 zł. Cena na składach detalicznych — poniżej 1 tony wynosi 4 tysiące zł.

Węgiel do Łodzi został sprowadzony z Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego i gatunkowo jest najlepszy. Również paliwo dla potrzeb przemysłu dostarczone zostało w dostatecznej ilości, zgodnie z planem gospodarczym.

Natomiast akcja zaopatrywania Łodzi w węgiel na zimę *dla instytucji państwowych, komunalnych i samorządowych* została wykonana w 80 procentach. Na bocznicach pozostaje jeszcze około 10 tysięcy ton węgla, przeznaczonych dla instytucji samorządowych, które dotychczas węgla nie wykupiły. Skutek jest taki, że węgiel leżąc na wolnym powietrzu ulega zmiałowaniu i kruszeniu, a równocześnie stwarza przeszkody do magazynowania dalszych partii, które mają być jeszcze zwiezione przed jesienią.

Dotychczas gorzej przedstawiała się sytuacja *z drzewem.* Ale i ta sprawa została całkowicie opanowana, bowiem istniejąca w Wałbrzychu fabryka brykietów wypuściła na rynek doskonałą *podpałkę*, zastępującą znakomicie drzewo. Podpałka ta wyrabiana jest w kształcie orzecha pod nazwą „Lofix".

Przy zaopatrywaniu się w węgiel na zimę nie należy jednak odkładać kupna na ostatnią chwilę, bowiem w okresie jesiennym linie kolejowe są znacznie przeciążone, przez co dowóz do miasta staje się trudniejszy. Należy więc poczynić zapasy w miarę potrzeby i możliwości już teraz.

Dla szybszego dostarczenia węgla do domów robotniczych postanowiono, iż Centrala Węglowa już w najbliższych dniach podejmie szeroko zakrojoną akcję rozwożenia węgla za pomocą wynajętego aparatu przewozowego. Należy się spodziewać, iż akcja ta przyczyni się w dużej mierze do dostatecznego zaopatrzenia łódzkiego świata pracy w węgiel przed nadejściem zimy.

(Zyg.)



Tamara Chanum — jako Azerbejdżanka — i jako Gruzinka.

Wielka sztuka, wielkiej artystki

Występy Tamary Chanum w Łodzi

Na scenie przykuwająca urokiem w każdym ruchu, filigranowa postać kobieca... Ożywiona, pełna malowniczej ekspresji, egzotyczna rzeźba, symbolizująca bujną i tajemniczą zarazem duszę prastarego Wschodu, tęsknoty, ukochania i marzenia niezliczonych narodów tej okrytej nimbem wieków „kołyski ludzkości"... Jak w czarodziejskim kalejdoskopie przesuwa się przed oczyma — mieniący się, olśniewający w swojej fantastyce barwnych strojów ludowych — korowód wielojęzycznych, różnorodnych ludzi Wschodu... A za chwilę rozlega się srebrzysty, pełen swoistej finezji śmiech, bije kaskada osobliwego, rzeźkiego humoru białoruskiego, żydowskiego, ukazuje się w pełni dyskretny, lecz głęboki czar kobiety rosyjskiej...

Ongiś wielki Stanisławski, twórca Teatru Artystycznego, powiedział, iż największą sztuką, dostępną jedynie dla naprawdę wielkiego aktora, jest właśnie rzadki kunszt tworzenia tego, co nazywamy „miniaturą" sceniczną.

Wielka aktorka radziecka, Tamara Chanum jest właśnie doskonałą przedstawicielką tej swoistej magii odtwórczej. W każdej swej „miniaturze scenicznej", bo trudno inaczej określić jej piosenki i tańce — wydobywa piękno i charakter danego typu, pogłębione przez wnikliwe zespolenie się ze sztuką ludową.

Jest również druga, niemniej ważna i zasadnicza podstawa oczarowującego artyzmu Chanum. Tą podstawą jest wielka przyjaźń narodów radzieckich oraz idąca w parze z nią miłość, zrozumienie różnorakich kultur ludów radzieckich. W całkowitej harmonii ze sztuką ludową każdego narodu, w pełnym wczuciu się w istotę psychiki danego ludu — powstają „miniatury sceniczne" tej miary, co miniatury Chanum.

KOLEJE ŻYCIA WIELKIEJ ARTYSTKI

Życiowa droga Tamary Chanum świadczy, czym była i czym stała się Rewolucja Październikowa w życiu narodów Wschodu. Chanum jest córką Uzbekistanu. Słoneczny Uzbekistan jęczał pod jarzmem carskich urzędników, własnych bogaczy, mułłów, zacofania i ciemnoty. Lecz, gdy nadszedł Wielki Październik, córka biednego uzbeckiego robotnika wiejskiego, dzięki swym zdolnościom, wykazanym na pierwszej w tym kraju Olimpiadzie Młodzieżowej, zwraca na siebie uwagę wybitnych artystów i znawców sztuki. Było to w dwa lata po Rewolucji Październikowej, w 1919 r., w okresie narodzin nowego życia radzieckiego Wschodu.

Wkrótce Tamara Chanum zajmuje czołowe stanowisko w młodych teatrach Uzbekistanu, jest jedną z organizatorek pierwszego Uzbeckiego Teatru Muzycznego, występuje we wszystkich krajach ZSRR, wyjeżdża na występy na Zachód, olśniewa Paryż i Londyn swoją sztuką.

Tamara Chanum obecnie jest posłem do Najwyższej Rady Uzbeckiej Republiki, została odznaczona szeregiem orderów i medali, jest laureatką Premii Stalinowskiej. Jest jednocześnie jedną z tych, co tworzą młode kadry narodowego teatru uzbeckiego.

TAMARA CHANUM O SWEJ SZTUCE

— Prócz mych występów koncertowych, zasadniczo jestem również aktorką baletową i operową — powiada Tamara Chanum. — Obecnie także pełnię funkcję konsultantki artystycznej w naszych teatrach, głównie w operowym teatrze w Taszkiencie im. Nawoi. Występuję przeważnie w uzbeckich baletach i operach narodowych, nowego oraz klasycznego repertuaru. Pełnię własnej satysfakcji artystycznej dały mi przede wszystkim nasze opery klasyczne „Farchad i Szyrin", i „Leitli Med sznun" oraz balet „Giulandom".

Obecnie opracowuję syntetycznie ujętą całość pt. „Przeszłość i teraźniejszość kobiety Wschodu". Będzie to widowisko sceniczne, obrazujące dawne dzieje ujarzmionej kobiety wschodniej oraz jej wyzwolone życie obecnie. Premiera tego widowiska odbędzie się w Moskwie, w sali im. Czajkowskiego. Jednocześnie opracowuję pieśni różnych narodów słowiańskich i bałtyckich. W związku z tym planuję również opracowanie szeregu ludowych pieśni polskich. Chciałabym przy okazji podziękować tutejszej publiczności za gorące przyjęcie, jakiego doznaliśmy, ja i mój zespół muzyczny, występując w robotniczej Łodzi. Między mną a widownią powstał od razu ten kontakt, który daje aktorowi największe zadowolenie wewnętrzne i jest zarazem jego zasadniczym celem".

Do tych słów należy dodać, iż ten kontakt jest bezpośrednim wynikiem każdego szczerego i głębokiego artyzmu, który cechuje nie tylko samą Chanum, lecz również wszystkich członków jej doskonałego zespołu.

St. Powołocki

Kronika Pabianic

KOMU WINSZUJEMY
Piątek, dnia 10 września 1948 roku
Dziś: Mikołaja

DYŻURY APTEK
W dniu 10. 9. 48. dyżuruje apteka Sieczkowskiego, ul. Moniuszki 39.

KINA
Kino POLONIA — „Bolero"
Kio ROBOTNIK — „Rosanna 7-miu księżyców" (od lat 18-tu).

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 0
Komisariat M.O. — 63.
Zmiana numeru telefonu Ubezpieczalni Społecznej — zamiast nr 208 — nr. 35.
P. C. K. — 112
Dworzec Kolejowy — 91
Zarząd Miejski — 66
PZPB. — 23
Telegraf — 213
PPR. — 5

Kurs przysposobienia przemysłowego

w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 6

Przy Państw. Zakładach Przem. Konfekc. Ośrod. Nr 6 w Pabianicach, został zorganizowany po raz drugi Kurs Przysposobienia Przemysłowego pod kierownictwem dyrektora technicznego firmy ob. A. Byczkowskiego. Na powyższy kurs zostały skierowane 24 kandydatki spośród szwaczek zatrudnionych w firmie.

Dnia 7. 9. 48 r. odbył się tutaj egzamin przy udziale przedstawicieli: Dyrekcji Przem. Konfekc. Dyrekcji Ośrodka, przedstawicieli Kół politycznych i społecznych.

Egzamin wykazał jak wiele chęci do nauki i zdolności kryje się wśród naszych robotnic. Zakres nauki na kursie obejmował — prócz wiedzy zawodowej — język polski, matematykę, naukę o Polsce współczesnej, materiałoznawstwo, technikę pracy zespołowej, technologię oraz zagadnienia życia współczesnego.

Przeszkolenie robotnic przyczyni się nie tylko do sprawniejszego wykonania przez nie zawodu, ale i podniesie poziom ich wykształcenia. Dziś Państwo dba o to, aby zdolny robotnik nie tkwił całe życie przy jednym warsztacie pracy, lecz szedł co raz wyżej w hierarchii społecznej osiągając poprawę warunków życiowych.

Najzdolniejsze spośród słuchaczek powyższego Kursu zostaną skierowane na dalsze studia do Państw. Technicum Włókien. w Łodzi, gdzie będą kształcić się na koszt Państwa otrzymując całkowite wyżywienie. Zakład pracy wypłacać im będzie pełne wynagrodzenie w wysokości ostatnich poborów — do chwili ukończenia studiów. Pozostałe kursantki zajmą obecnie bardziej odpowiedzialne posterunki w fabryce.

Słuchaczki ze łzami w oczach dziękowały Dyrekcji i Kierownictwu Kursu i obiecały pracować niestrudzenie przyczyniając się do podwyższenia wydajności i jakości oraz do umocnienia Polski Ludowej.

Nowy rok szkolny w RTPD

W szkole RTPD zajęcia szkolne są już w pełni. Uruchomiono siedem klas, w których pobiera naukę ponad 200 dzieci. Są jeszcze miejsca w klasach młodszych. Szkoła została wyposażona w piękne nowe książki dla młodzieży. W stadium tworzenia są dwie pracownie, przyrodnicza i do zajęć praktycznych. W szkole dziewczęta będą się uczyły gotowania i gospodarstwa domowego pod kierunkiem fachowej nauczycielki, a chłopcy będą wykonywali przedmioty użytkowe z drzewa, blachy i szkła. Przygotowuje się również świetlicę szkolną, która będzie zaopatrzona prócz książek i gazet w różny sprzęt do gier i zabaw.

Świetlica będzie również miejscem odrabiania lekcji pod kierunkiem nauczycieli, zwłaszcza dla uczniów słabych i najbiedniejszych lub żyjących w złych warukach mieszkaniowych. Z otwarciem świetlicy uruchomi się kuchnię. Dzieci będą dożywiane bezpłatnie.

Wyniki kursów wakacyjnych

Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych

Czterotygodniowy kurs wakacyjny dla pracowników Uniwersytetów Ludowych, jaki odbywał się w ośrodku szkoleniowym TUL w Janowie k. Warszawy, ukończyło 28 osób. Kurs ten obejmował zagadnienia ideowo - polityczne, pedagogiczne i oświatowo kulturalne.

W tych dniach zakończył się również 2-tygodniowy kurs propedeutyki ekonomii w duchu marksistowskim, odbywający się również w Janowie. Kurs ten stał na wysokim poziomie, a wykładowcami byli m. in.: wicepremier Korzycki, minister Szymanowski i wyceminister Rek.

Kurs ukończyło 40 osób.

Z życia partii

W dniu 4 bm. odbyło się zebranie członków dzielnicy Stare Miasto. Zebraniu przewodniczył Iszy sekretarz tow. Przybylski. Referat polityczny na temat sytuacji międzynarodowej wygłosił tow. Kempa.

Zebrani uczcili pamięć zmarłego tow. Żdanowa.

KALENDARZYK ZEBRAŃ
kół PPR przy Komitecie Miejskim PPR w Pabianicach na miesiąc wrzesień 1948 r.

Młyn „Spójnia" dnia 10 o godzinie 18; W. Krusze dnia 10 o godz. 15; Szkoła Wojew. dnia 11 godz. 19; Konfekcja „B" dnia 11 godzina 18; Papiernia zm. II dnia 11 godzina 13; F-ka Mebli Biurowych dnia 13 godzina 16; TOR dnia 14 godzina 16; Centrala Tekst. Nr 13 dnia 15 godzina 16; Zarząd Miejski dnia 15 godzina 15; Sekretariat PPR dnia 16 godzina 10; Zakłady Graficzne dnia 16 godzina 16; Ubezpieczalnia Społ. dnia 17 godzina 15; Nauczycielskie dnia 17 godzina 18; Żarówka „L 1" zm. I dnia 18 godzina 18; Papiernia zm. III dnia 18 godzina 13; Urząd Pocztowy dnia 20 godzina 17; Chemiczna zm. I dnia 20 godzina 16; PZZPJG oddz. I—II dnia 20 godzina 18; Chemiczna zm. II dnia 21 godzina 16; Radiowęzeł dnia 22 godzina 18; PUBP dnia 22 godzina 14; PCH dnia 23 godzina 16; Oldakowski dnia 24 godzina 17; Żarówka „L 1" dnia 24 godzina 18; Przemysł Miejscowy dnia 25 godzina 17; Centr. Tekstylna Nr 4 dnia 25 godzina 14; PZPW Nr 41 dnia 27 godzina 17; Fabryka „cewka" dnia 28 godzina 18; Komitet Żydowski dnia 29 godzina 17; W. Krusze dnia 30 godzina 15.

Praca dla zdemobilizowanych żołnierzy

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego zorganizował 2-miesięczny kurs dla sklepowych i magazynierów gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

46 zdemobilizowanych podoficerów KBW wysłuchało 300 godzin wykładów ekonomii politycznej, geografii gospodarczej Polski, planowania, podstawowych wiadomości o spółdzielczości, towaroznawstwa, organizacji gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej", rachunkowości itd.

Kursiści skierowani zostali do pracy spółdzielczej w różnych okręgach Polski.

Troska o zdemobilizowanego żołnierza stale przyświeca naszym władzom. Kilka lat „wojaczki" wytrąca z normalnego trybu życia. Wielu żołnierzy, wstąpiwszy do wojska w bardzo młodym wieku, nie ma żadnego fachu, któryby zapewnił im byt „w cywilu".

Trzeba im dopomóc, pokierować ich pierwszymi krokami. Wiele w tej dziedzinie robi Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, które posiada specjalny dział pośrednictwa pracy i które również skierowuje zdemobilizowanych żołnierzy na odpowiednie kursy przeszkalające, pokrywając w razie potrzeby opłatę za ich naukę itp.

Niezależnie od tego niektóre jednostki, jak np. KBW prowadzą dla własnych zdemobilizowanych żołnierzy specjalne szkolenie, mające na celu ułatwienie im egzystencji w zwykłym, cywilnym życiu.

Zakończone ostatnio kursy dla zdemobilizowanych wojskowych KBW mają zresztą podwójną korzyść — dały pożyteczny fach kilkudziesięciu ludziom, spółdzielczości zaś dostarczyły wykwalifikowanych sklepowych i magazynierów.

Spółdzielnie nasze, szczególniej te na głębokiej prowincji, gdzie kontrola czynnika społecznego jest trudniejsza i gdzie przeważają niekiedy względy kumoterstwa i sąsiedzkiej sympatii nad dobrem ogółu — często nie stoją jeszcze na wysokości zadania. To też dopływ do nich nowych kadr, nie tylko dobrze przygotowanych zawodowo, ale uspołecznionych i świadomych pracowników jest niewątpliwie przejawem bardzo dodatnim.

Nowe kadry instruktorek SP

przystępują do pracy

W Garczynie na terenie woj. gdańskiego nastąpiło uroczyste zakończenie kursów dla instruktorek „Służba Polsce".

Kursy dla junaczek prowadzone były w okresie letnim w specjalnych ośrodkach szkoleniowych, rozmieszczonych w całym kraju. Poza przysposobieniem wojskowym i wychowaniem fizycznym junaczki otrzymały praktyczne przeszkolenie z zakresu prowadzenia świetlic, żłobków i gromadzkich punktów sanitarnych.

Absolwentki tych kursów przystąpią już w bieżącym turnusie brygad „Służba Polsce" do pracy, jako instruktorki powiatowe i gminne S. P.

Komenda Główna S. P. wyróżniła spośród absolwentek kursów instruktorskich 55 junaczek, które wykazały się szczególną pilnością i dokładnością w pracy.

Cały kraj na odbudowę Stolicy

Zbiórka uliczna na odbudowę Warszawy, przeprowadzona w Bydgoszczy przez pracowników Zarządu Miejskiego i członków Miejskiej Rady Narodowej, przyniosła 154.928 zł.

* * *

Załoga warsztatów pomocniczych naprawy bieżącej parowozów i wagonów parowozowni Tarnowskie Góry postanowiła dokonać we wrześniu br. w godzinach pozasłużbowych naprawy średniej jednego parowozu oraz przeglądu okresowego 5 wagonów towarowych ponad plan. Na mocy uchwały, powziętej przez pracowników, zarobki uzyskane za wykonanie tych prac, przekazane zostaną na odbudowę Stolicy.

Wędrówka po Polsce

WINOGRONA BUŁGARSKIE I JUGOSŁOWIAŃSKIE W SPÓŁDZIELNIACH

Transporty winogron, jakie przybędą w połowie bm. z Bułgarii i Jugosławii, zostaną przekazane do rozprowadzenia za pośrednictwem placówek „Społem".

Winogrona, ze względu na swą delikatność, będą musiały być rozsprzedane w jak najkrótszym czasie. W związku z tym Centrala Spółdzielni Spożywców opracowała już rozdzielnik na poszczególne spółdzielnie.

Komunikat

Zarząd Miejskiego Koła TB i S w Pabianicach zawiadamia, że w dniu 10 września br. o godz. 19 w budynku TB i S w Pabianicach, przy ul. Pułaskiego 14, odbędzie się Walne Zebranie Członków i Sympatyków Koła Miejskiego TB i S.

Zarząd Koła prosi wszystkich Członków i Sympatyków o punktualne przybycie. Zebranie odbędzie się bez względu na liczbę przybyłych.

Przygody Jasia Wiercipięty



Auto się zepsuło! — Zreperowane! — Mój wózek też zepsuty! — Zreperujemy!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego

Dziś o godz. 19,15 arcydzieło komediopisarstwa francuskiego, p. t. „GRZEGORZ DYNDAŁA“, Molier'a. Przekład Boy'a-Żeleńskiego. Reżyseria Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR POWSZECHNY

Dziś nieczynny.

TEATR „SYRENA“ Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak“.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godzinie 19.15 sztuka C. de Peyret Chapuis „Nieboszczyk Pan Pic“ w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegielskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA“
Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19,15 „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynną od godz. 11-ej.

LETNI TEATR „OSA“
Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt.
„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA“
z H. Makowską w roli tytułowej. Zniżki ważne. Widownia szczelnie chroniona przed chłodem.

Teatr Kukiełek RTPD ul. Nawrot 27.

Dnia 12 września o godz. 12-ej widowisko „Pinokio“ według Collodi'ego w opracowaniu Aleksandra Maliszewskiego. Przedstawienia odbywają się codziennie przed południem dla dziatwy szkolnej, a w niedzielę i święta o godzinie 12 dla szerszej publiczności.

KINA

ADRIA — „Niepotrzebni mogą odejść“
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.

BAŁTYK — „Tajemnica wywiadu“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

BAJKA — „Tajemnica nocy wigilijnej“
godz. 17,30, 20, w niedz. 15.

GDYNIA — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 29“
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18; 19; 20; 21

HEL (dla młodzieży) — „Chłopiec z przedmieścia“
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14

MUZA — „Lekkomyślna siostra“.
godz. 18, 20 w niedz. 16

POLONIA — „Siostra lokaja“
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30

PRZEDWIOŚNIE — „San Demetrio“
godz. 18, 20 w niedz. 16

ROBOTNIK — „Miasto bezprawia“
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30

ROMA — „W pogoni za mężem“
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.

REKORD — „Casablanca“
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30

STYLOWY — „Ojczyzna“
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.

ŚWIT — „Okoliczności łagodzące“
godz. 18, 20 w niedz. 16.

TĘCZA — „Siostra lokaja“
godz. 15.30, 18, 20,30, w niedz. 13.

TATRY (w ogrodzie)—„Cygańska miłość“
godz. 15,30, 18, 20,30 w niedz. 13.

WISŁA — „Cygańska miłość“
godz. 16, 18,30 21, w niedz. 13.30

WŁÓKNIARZ — „Siostra lokaja“
godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30.

WOLNOŚĆ — „Tajemnica wywiadu“
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.

ZACHĘTA — „Moja miła“
godz. 18.30, 20,30, w niedz. 16.30.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Mikołajczyk H.: Piszecie nam, że aby uniknąć spekulacji artykułami szkolnymi należałoby zorganizować przy szkołach spółdzielnie uczniowskie. Informowaliśmy się w tej sprawie w Kuratorium i okazało się, że spółdzielnie takie istnieją niemal przy każdej szkole. Wkrótce podamy obszerniejsze wyjaśnienia na ten temat w specjalnie poświęconym temu zagadnieniu artykule

OFIARY

210 złotych na Łódzką Rodzinę Radiową ofiarowali pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego oddziału Preparacji. D — 030066

SPORT SPORT SPORT

Tak zwykle bywa - gdy zawodzą tyły

ŁKS tak garbował wczoraj skórę widzewiakom — że aż lekkoatleci... oniemieli



Łącz (ŁKS)
zdobywca 2-ch bramek był wczoraj »przodownikiem« swej drużyny.

Nie wielu zapewne wśród tych, którzy wczoraj wielką falą płynęli w stronę dworca Kaliskiego na mecz ŁKS — Widzew, było takich optymistów, którzy sądzili, aby Widzewowi udało się wczoraj powiększyć ilość punktów ligowych, ale zapewne nie wielu było również takich pesymistów, którzyby przewidywali tak wysoką porażkę drużyny Widzewa. 1:6 to porażka wysoka i niestety... zasłużona. Przez okrągłe niemal 45 minut rzucała się w oczy wyraźna przewaga „Czerwonych koszul“ i to pod każdym niemal względem i gdyby, śmiemy twierdzić, atak ŁKS-u miał nieco więcej szczęścia w strzałach wynik mógłby być jeszcze bardziej katastrofalny dla Widzewa.

Przed sędzią Szperlingiem, który wczoraj nie miał również najlepszego dnia miejscowi rywale stanęli w następujących składach.

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć II, Łuć I, Kopera, Sołtyszewski, Hogendorf, Pietrzak, Janeczek, Łącz, Gwoździński.

Widzew: Uptas (Musiał), Reszka, Kopaniewski, Stempel, Konarski, Słaby, Okupiński, Wiernik' Cichocki' Fornalczyk i Marciniak.

Po gwizdku sędziego wynik bezbramkowy nie utrzymywał się długo. Już w 4 minucie z wolnego pięknym ostrym strzałem Okupiński zdobył prowadzenie 1:0 dla Widzewa wyraźnie detonując tym widownię, która w większości składała się z kibiców gospodarzy. Pośrednim sprawcą utraty tej jedynej bramki przez ŁKS był Kopera, któremu zachciało się sfaulować gracza bez piłki W krótce jednak przygnębienie wśród kibców ŁKS-u mija, gdyż już w 10 minucie Hogendorf wysyła piłkę Łączowi, a ten błyskawicznie umieszcza ją w siatce. I od tej pory ŁKS z każdą chwilą zaczyna co raz bardziej przyciskać swego przeciwnika. Wspaniale usposobiony Łącz w 12 minucie wykorzystuje podania Łucia i głową strzela drugą bramkę dla ŁKS-u. Na trybunach zrywa się burza oklasków.

W tym okresie gry Widzew ogranicza się tylko do sporadycznych wypadów, które jednak rozbijają się w swej większości o obrońców gospodarzy. Trzecią bramkę ŁKS zdobywa z rzutu karnego. W 31 minucie Reszka złapał piłkę na polu bramkowym. Jedenastkę w zastępstwie siedzącego na trybunie Barana egzekwuje Janeczek, Uptas łapie piłkę ale za chwilę wypuszcza ją z rąk i Janeczek dobija trzecią bramkę.

Im bliżej przerwy, tym obie drużyny zaczynają grać bardziej nerwowo. W ostatnich niemal minutach (44) Pietrzak podwyższył wynik na 4:1 dla ŁKS-u

Po przerwie, Widzew powierza obronę swej bramki Musiałowi i nieco agresywniej rozpoczyna grę ale nie może uwolnić się od przewagi swego przeciwnika. W ciągu pierwszych piętnastu minut nie wiele brakowało, aby gospodarze strzelili dwie dalsze bramki. W 17 minucie Janeczek zdobywa jednak piątą, a szóstą w 30 minucie strzela Hogendorf ustalając jednocześnie końcowy wynik.

Czy mecz był ciekawy? Raczej nie. Zbyt duża była przewaga ŁKS-u i zbyt dużo słabych punktów u Widzewa, abyśmy mogli entuzjazmować się grą. Nie stała też ona na wysokim poziomie ale o wysokim poziomie drużyn łódzkich juześmy niestety... zapomnieli.

Urozmaiceniem wczorajszego meczu miał być występ lekkoatletów, którzy widocznie chcieli nas przekonać w ten sposób, że jeszcze,.. znajdują się w Łodzi W czasie przerwy wyszło kilkunastu chłopców i przebiegło kilka okrążeń, ale nikt niestety nie wiedział kto biegnie i jak długo będą biec. Biegli kilka okrążeń, któryś z nich wygrał, ale kto nie wiemy, gdyż nie pofatygowano się zupełnie poinformować publiczności o tym biegu, ani ogłosić wyników.

Czyżby działacze ŁOZLA i na to byli za leniwi?

Wczorajsze wyniki spotkań ligowych

Polonia — Legia 1:0 (1:0)
Warta — ZZK 2:2 (1:1)
Cracovia — Tarnovia 3:0 (2:0)
Polonia — Rymer 2:2
Ruch — AKS 1:1 (0:O)
Meczowi Ruch — AKS przyglądało się 40 tysięcy widzów!

Pięściarze i lekkoatleci

nie pojadą do Tirany i Belgradu

WARSZAWA, (obsł. wł.). — W dniach 6—7 września odbyła się w Budapeszcie kolejna konferencja przedstawicieli państw, biorących udział w Igrzyskach Bałkańskich.

Polska reprezentowana była na konferencji przez zastępcę dyrektora Głównego Urzędu Kultury Fizycznej — ppłk. Szemberga.

Na konferencji postanowiono odroczyć tymczasowo rozgrywanie zawodów sportowych w ramach Igrzysk Bałkańsko-Środkowo-Europejskich.

W październiku br. odbędzie się następna konferencja delegatów wszystkich państw, biorących udział w Igrzyskach, na której zostaną uzgodnione i zdecydowane wszelkie zagadnienia związane z Igrzyskami, oraz sprawy dotyczące kontaktów sportowych zainteresowanych państw.

W związku z tym, zarówno wyjazd pięściarzy polskich do Tirany, jak również lekkoatletów do Belgradu jest nieaktualny.

Mecz piłkarski Polska—Węgry zostanie rozegrany w ustalonym terminie.

Lekkoatleci polscy wezmą udział w międzynarodowych zawodach w Bukareszcie w dn. 25—26 bm. Rumuński Związek Lekkoatletyczny nadesłał już zaproszenie dla 25 czołowych zawodników i zawodniczek polskich, oraz wyraził gotowość przyjęcia dalszych 15 lekkoatletów według wyboru PZLA.

Sportowcy Łodzi na odbudowę Warszawy

Na marginesie środowej konferencji w Wojewódzkim Urzędzie Kultury Fizycznej

W środę, w Sali Konferencyjnej Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej odbyło się zebranie łódzkich związków sportowych, na którym w grubszych zarysach ustalono kalendarzyk imprez sportowych, których dochód przeznaczony zostanie na odbudowę stolicy. Niestety, nie wszystkie Związki Sportowe pofatygowały się przysłać swoich delegatów (!) wykazując tym brak nie tylko subordynacji wobec swych zwierzchnich władz, ale i... małego wyrobienia społecznego.

Kalendarzyk imprez na odbudowę Warszawy rozpoczyna się datą 19 września. W dniu tym organizatorami będzie ZMP. 25 września organizacją takich zawodów zajmie się kuratoriów łącznie z ZMP. Lekkoatleci na Odbudowę Warszawy przeznaczają dochód z trójmeczu Łódź — Kraków — Śląsk. Niestety, data tego spotkania nie jest nam jeszcze znaną. Zapaśnicy w dniu 26 września na odbudowę Warszawy kłaść się będą na łopatki z zapaśnikami krakowskimi, kolarze już z góry wyznaczyli dzień 28 września, w którym gościć mają u siebie kolegów z Warszawy. 3 października obowiązek wobec swej stolicy obiecali spełnić pływacy, ponad to zgłosiła jeszcze jedną imprezę na ten cel Okręgowa Komisja Związków Zawodowych.

Sądzimy, że za przykładem wymienionych wyżej związków pójdą i inne i nie będzie trzeba wciągać ich na... „czarną listę“. Związkom, które nie obesłały środowej konferencji w Wojewódzkim Urzędzie Kultury Fizycznej przypominamy, że w ciągu 3 dni mają wysłać swych przedstawicieli do Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej, bo w przeciwnym wpadku mogą narazić się na przykre konsekwencje, aż do zawieszenia włącznie.

Nie przebrzmiał nam jeszcze w uszach gong

a dzisiaj zadźwięczy po raz drugi...

Nie przebrzmiał nam jeszcze w uszach głuchy dźwięk gongu meczu ŁKS—Włókniarz, a już dzisiaj czeka nas drugi dzień emocji pięściarskich. Tym razem spotkamy się wszyscy nie na stadionie ŁKS-u, lecz w hali Wimy, gdzie na ringu staną dwie ciekawe, ze względu na swe przemiany drużyny Zrywu i „Bawełny“.

O drużynie Zrywu pisaliśmy już niedawno. Po chwilowym kryzycie zrywiacy zmontowali w tym roku na nowo swój skład i z lepszą wiarą w przyszłość stają dzisiaj w ringu. Jaki to będzie skład, przekonamy się dopiero przy prezentacji drużyn. Sądzimy jednak, że będzie on najsilniejszy — bo i przeciwnik nie będzie słaby.

O walorach młodych pięściarzy IKP i „Victorii“, którzy wystąpią dzisiaj w nowych barwach Wł. ZKS „Bawełna“ mieliśmy już niejednokrotnie możność przekonać się w sezonie ubiegłym. Możemy już śmiało twierdzić, że nowy ten zespół będzie bardzo wyrównany i twardy. Młodośc potrafi czynić cuda, toteż pomimo renomowanych nazwisk zawodników Zrywu, lekkomyślny byłby ten, kto z góry chciałby przesądzić jego zwycięstwo.

Dzisiejszy mecz zapowiada się niezwykle ciekawie i z innych względów. Nareszcie będziemy się mogli przekonać, ile jest prawdy w lansowanych pogłoskach o powrocie na ring Rothholca, w jakiej formie znajdują się obecnie dawno juz nie oglądani Woźniakiewicz i Taborek, oraz wreszcie jak zadebiutują w nowych barwach Stasiak i Niewadził. Sądzimy, że to wystarczy, abyśmy dzisiaj o godz. 19 w hali Wimy — zastali komplet.

Motocykliści czescy w Łodzi

W przyszłym tygodniu wyjeżdża do Polski reprezentacja czeskich żużlowców, która rozegra w Polsce trzy spotkania.

W dn. 19.9 w Rybniku z Polską Zachodnią względnie Południową, w dn. 22.9 motocykliści czescy pod nazwą Morawy zmierzą się z reprezentacją Polski Środkowej w Łodzi i wreszcie w niedzielę dn. 26.9 odbędzie się w Warszawie pierwsze w historii polskiego sportu motocyklowego oficjalne spotkanie międzypaństwowe Czechosłowacja — Polska.

Z życia kl. fabrycznych

Nowy sukces

piłkarzy „Ogniska“

Mistrzostwa łódzkiej kl C zostały już ukończone. Do kl. B wchodzą WŁZ KS Ognisko i Skra (Bałuty). Rywalizacja jednak o tytuł moralnego mistrza kl C pomiędzy tymi rywalami spowodowała, że zamiast po ukończonych rozgrywkach spocząć na laurach — obydwie te młode i ambitne drużyny rozegrały jeszcze dodatkowo dwa spotkania, o tytuł moralnego mistrza Polski. Moralnym mistrzem kl C została drużyna łódzkich włókniarzy „Ognisko“, która w spotkaniu rewanżowym po raz drugi pokonała Skrę z Bałut. Rewanżowe spotkanie wygrali włókniarze 2:0 (0:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Ankudowicz i Kamiński Marian.

Wł. Z. KS Ognisko zawiązane zostało przy firmie PZPWełn. Nr 3. Drużyna ta składająca się młodych chłopców ma niewątpliwie dużą przyszłość przed sobą, a ostatnio swym sukcesem powinna jeszcze bardziej zwrócić na siebie uwagę swych opiekunów (Zawodowy Związek Włókniarzy).

Uwaga szybownicy!

Kierownictwo Sekcji Szybowcowej AŁ zawiadamia, że w dniu 11 bm. o godz. 16-ej odbędzie się ogólno-informacyjne zebranie Sekcji. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.